NASZ GŁOS

MIESIĘCZNIK

ORGAN POZNAŃSKIEGO OKRĘGU
ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

ROK XII NR. 1

POZNAŃ — WRZESIEŃ 1935

TREŚĆ NUMERU

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Poznań, ul. Jasna 11 m. 7. — Telefon 56-04.
WARUNKI PRZEDPŁATY: Prenumerata roczna zł 5,—. Numer pojedyńczy zł 0,50.
KONTO P. K. O. 208-262.
CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona zł 60,—; pół str. zł 30,—; jedna czwarta str. zł 20,—; jedna ósma strona zł 10,—.
Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

NASZ GŁOS

MIESIĘCZNIK - ORGAN POZNAŃSKIEGO OKRĘGU ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Rok XII Poznań, wrzesień 1935 Nr. 1

NAJPILNIEJSZE ZADANIA

Nie spodziewaliśmy się nigdy, że w szkolnictwie nastaną tak niesłychanie ciężkie warunki pracy, w jakich rozpoczęliśmy bieżący rok szkolny. Miesiąc zaledwie upływa, jak w tych warunkach pracujemy, a już jest wielu chorych z przepracowania nauczycieli i zgodna panuje wśród nauczycielstwa opinja, że dalej w takich warunkach niepodobna podołać wyznaczonej pracy.

Przyczyną tych warunków jest nietylko przepełnienie klas i redukcja godzin nauczania przy równoczesnem zachowaniu dotychczasowych programów. Na pogorszenie tych warunków pracy wpływa przedewszystkiem ilość przełożonych nauczyciela i ich ustosunkowanie się do jego ciężkiej pracy. Nigdy bowiem nauczyciel nie miał tylu przełożonych, ilu ich ma obecnie. Nigdy też stosunek służbowy przełożonych względem nauczycielstwa nie był tak nieufny i rygorystyczny, jaki obecnie niektórzy p. p. przełożeni w życie szkolne wprowadzają.

Piszemy wyraźnie **niektórzy**, bo wyrządzilibyśmy krzywdę tym, którzy nie są zwolennikami takich w szkolnictwie stosunków, znanych ogólnie pod nazwą systemu poleskiego. Lojalnie przyznajemy, że także i w naszym okręgu są na szczęście tacy przełożeni, którzy mimo skrupulatnego wykonywania swych ciężkich obowiązków, umieją jednak wniknąć w pracę i w obecną sytuację nauczycielstwa i taktem swoim umieją zachęcić nauczycielstwo do wydobycia maksymalnych wysiłków w pracy a jednocześnie zdobyć sobie wśród nauczycielstwa autorytet i pełny szacunek.

Więcej jest jednak niestety takich p. p. inspektorów, a co gorsza, nawet i kierowników szkół, którzy przejęli się zaprowadzonym u nas w czasie pamiętnych kursów dla kierowników szkół systemem poleskim i system ten do dzisiaj względem nauczycielstwa stosują. Pisaliśmy o tem jeszcze w marcu 1933 r. zaznaczając, że system ten prowadzi szkolnictwo na błędną drogę. Aczkolwiek od tego czasu wiele zmieniło się na lepsze, to jednak duch tego systemu pokutuje jeszcze w kilku obwodach i ma swoich gorliwych zwolenników.

Dlatego też warunki naszej pracy są tak niesłychanie ciężkie, że wielu z pośród nauczycielstwa, którzy wstąpili do zawodu z powołania

i pełni entuzjazmu do pracy, jest dzisiaj zgorzkniałych, a niekiedy nawet już niezdolnych do twórczej pracy. Dlatego z powodu podtrzymywania tego systemu, niszczy się resztki zapału nauczycielstwa do pracy i twórczych pracowników zamienia się prawie na automatycznych robotów.

Jak z tego wynika, najpilniejszem chyba dzisiaj zadaniem w szkolnictwie jest radykalne zerwanie ze stosowaniem względem nauczycielstwa systemu poleskiego. System ten bowiem czyni większe szkody niż przepełnienie klas i redukcje godzin nauczania. Wyrządza on bowiem spustoszenia w zbiorowej duszy nauczycielstwa, spychając twórczy i szczytny zawód nauczycielski do roli jakiegoś zawodu ledwie tolerowanego, czy zgoła niepotrzebnego.

Najpilniejszą także potrzebą jest redukcja ilości przełożonych nauczycielstwa. W obecnych zwłaszcza czasach powinno się zastosowywać najdalej idące oszczędności personalne na korzyść rzeczowych potrzeb szkolnictwa. Dlatego też przedewszystkiem redukcji powinna ulec np. kosztowna instytucja instruktorów oświaty pozaszkolnej. Powinni oni obecnie zapełnić luki w szeregach nauczycielskich i w ten sposób sami praktycznie budować fundamenty oświaty. W obecnej chwili, gdy w szkolnictwie powszechnem padają ofiary, wszyscy do obrony tego zagrożonego odcinka frontu oświatowego powinni być powołani.

Najpilniejszem wreszcie zadaniem jest wytworzenie w szeregach nauczycielskich dobrej atmosfery pracy i właściwej postawy zawodowej. Wypełnienie tego zadania zależy od nas samych. Sami wśród siebie tępić musimy wszelkie zło, uwłaczające naszemu zawodowi. Musimy wykorzenić objawy serwilizmu i strachu i sami należycie wykonywając i szanując własną pracę, żądać musimy dla niej szacunku od innych. Dopóki sami nie nauczymy się szanować własnej naszej pracy zawodowej i osobistej godności, nie spodziewajmy się szacunku od innych.

Obecnie odbywają się zebrania sprawozdawcze naszych komórek organizacyjnych. Na zebraniach tych dokonywa się przeglądu sił i wybiera przodowników życia organizacyjnego. Zadaniem więc naszem w tej dziedzinie jest umocnienie w terenie naszych sił organizacyjnych, jest wybranie takich przodowników, którzy będą umieli zorganizować wewnętrzne życie poszczególnych komórek organizacyjnych, a gdy zajdzie potrzeba także i walczyć o dobro szkoły i naszego zawodu.

Przeżywamy w szkolnictwie czasy niezwykle ciężkie. Trzeba więc do ich przetrwania wspólnego, harmonijnego wysiłku władz, społeczeństwa i nauczycielstwa. Trzeba wzajemnego zaufania i współpracy. Trzeba budować przyszłość szkolnictwa na tej współpracy i na zaufaniu, a nie na strachu, wychowującym niewolników. Trzeba wreszcie należytej organizacji pracy nauczycielskiej i otoczenia tej pracy opieką i należnym jej szacunkiem.

M. K.

PLANY WYCHOWANIA

Hasło znormalizowania i zracjonalizowania życia na gruncie szkolnictwa bardzo często przeradza się w bezduszny biurokratyzm, który zarówno szkole jak i nauczycielowi nie przynosi pożytku, a niepotrzebnie zabiera czas, który z pożytkiem mógłby być obrócony na pożyteczniejsze cele.

Nie chcę tu omawiać całokształtu tego zagadnienia — dotknę sprawy planów wychowania.

Wszyscy wiemy, że nowa ustawa zagadnienia wychowawcze wysuwa na plan pierwszy w działalności szkoły i nauczyciela. Władze administracji szkolnej, pragnąc uzewnętrznić akcję w tej dziedzinie, zarządziły, ażeby klasy i szkoły miały własne, napisane plany wychowania.

Autorzy wychodzili z założenia, że skoro wychowanie jest naczelnem zadaniem szkoły, to podobnie, jak nauczanie, które ma swój rozkład materjału, musi mieć rozkład wychowawczy, który nazwano planem wychowania.

Otóż twierdzę, że władze naczelne szkolne planów wychowawczych nie wymagają, bo gdyby stanęły na stanowisku sporządzania planów wychowawczych, to podobnie jak ma się sprawa z rozkładem materjału nauczania, mielibyśmy w dzienniku lekcyjnym rubryki, poświęcone dla sporządzania planów wychowania. A skoro tego niema — to plany wychowania są tworem regjonalnym.

Mamy wprawdzie na str. 113 uwagi o życiu organizacyj uczniowskich, ale ten dział poświęcony jest na zapisywanie rezultatów pracy i przejawów życia społecznego klasy.

Rozważmy, czy plan wychowania jest potrzebny. Zanim do tego dojdziemy rozważmy co on ma zawierać.

Otóż według instrukcyj z różnych kursów i konferencyj plan wychowania musi odpowiadać warunkom ustawy z dnia 11 marca 1932 r. o ustroju szkolnictwa i statutowi szkół powszechnych.

A więc plan wychowania zgodnie ze wstępem powyżej wymienionej ustawy powinien zawierać w dziale cele i zadania, wychowanie obywatelskie, dalej wychowanie religijne, moralne, umysłowe i fizyczne.

W planie wychowania wypisujemy te pięć działów i pod każdym z nich umieszczamy konkretne zadania. A więc np. w dziedzinie wychowania obywatelskiego umieszczamy organizowanie uroczystości państwowych, nauka o symbolach państwowych, poszanowanie władz, świadczenia na cele społeczne ,a niektórzy wypisują całe partje z materjału nauczania. I oto plan wychowawczy najczęściej zaczyna się przeradzać w zmodyfikowany rozkład materjału nauczania.

Wdziedzinie środków plan wychowania na podstawie § 62 statutu szkół powszechnych winien zawierać następujące działy: a) bezpośredni wpływ nauczyciela na uczniów w szkole i poza szkołą, b) nauczanie, c) dopomaganie uczniom do samowychowania, d) organizowanie życia zbiorowego uczniów, e) utrzymywanie stałej łączności z domem pracy wychowawczej.

Oto wytyczne, jakie winien posiadać plan wychowania.

Jeśli chodzi o dział pierwszy — o cele i zadania, — to nauczyciel jest tu ograniczony, bo cele są ustalone ustawą i zarządzeniami. Cóż mu pozostaje? Wypisać wymienionych pięć działów i koniec.

Ale może są duże możliwości w dziedzinie środków. Przejdźmy je kolejno. Proszę mi powiedzieć, co może wychowawca klasy napisać w rubryce pierwszej: bezpośredni wpływ na uczniów. Czy będzie pisał o zagadnieniach czystości, porządku i zachowania się uczniów! Nie — boć to przecież już jest zawarte w rozkładzie zajęć praktycznych z dziedziny kultury życia codziennego.

Idźmy dalej! — Nauczanie! Czy mamy tu wypisywać te części materjału nauczania, które dzieci kształcą w dziedzinie wychowania obywatelskiego, religijnego, moralnego, umysłowego i fizycznego. Myślę, że nie, bo w przeciwnym razie musielibyśmy poprostu przepisać cały rozkład materjału nauczania, i to powtórzyć niejeden temat kilkakrotnie, bo on kształci ucznia zarówno pod względem moralnym, religijnym i obywatelskim.

Dopomaganie uczniom do samowychowania się. Zagadnienie niezmiernie ważne; należałoby na nie szczególną zwrócić uwagę, ale samo jego wypisanie przecież nie rozwiązuje sprawy. W ręku utalentowanego nauczyciela pomoc ta daje bardzo wielkie rezultaty, ale to jest sprawa wyczucia, odpowiedniego podejścia. Należy to zagadnienie rozważyć i omówić w zespołach samokształceniowych, bo tego wypisać poprostu nie można.

Następny punkt — to organizowanie życia zbiorowego uczniów. W tym jednym punkcie można bliżej, na piśmie ująć plan działania, obejmujący życie organizacyj uczniowskich i do pewnego stopnia życie samorządu uczniowskiego klasy. Ten dział robiony jest oddawna w formie pewnych wytycznych dla organizacyj uczniowskich.

Następny i ostatni również można ująć nieco konsekwentniej.

Z powyższego przeglądu wynika, że plan wychowawczy w 80% jest zawarty w samym materjale nauczania i dlatego pisząc plan wychowania robimy drugi raz tąż samą pracę. Inne działy pracy wychowawczej, odgrywające przeolbrzymią rolę w wychowaniu (bezpośredni wpływ i dopomaganie w dziedzinie samowychowania) nie mogą być ujęte w zwięzłą, krótką formę planu wychowania.

Dlatego wydaje mi się, że plan wychowania, poza planem prac poszczególnych organizacyj w szkole i stałą łącznością domu i szkoły, jest niepotrzebny.

Z licznych konferencyj i kursów, na których omawiano to zagadnienie i na których rozpatrywano konkretne plany wychowania wnoszę, że plan obszerny przeradza się w jakąś publikację, robi wrażenie niepotrzebnej pisaniny, bo tego i tak nikt nie osiągnie, a plan ogólny znowu nic szkole nie daje.

W oddziaływaniu wychowawczem ważną rolę odgrywa sprawa atmosfery szkolnej i odpowiedniego stosunku nauczyciela do ucznia.

Nie odgrywa tu roli często forma, lecz odpowiednia treść i podejście do zagadnienia.

A tymczasem plany wychowawcze, wprowadzające z góry pewne terminy, formy i tematy, stwarzają w życiu sztuczność, urzędowość. Plany wychowawcze i nacisk władz prowadzą w konsekwencji do tworzenia na gruncie szkolnym papierowych organizacyj uczniowskich i bardzo często w gronie nauczycielskim niema ani zamiłowanego harcerza ani osoby znającej się w prowadzeniu spółdzielni, a jednak te organizacje powstają, bo trzeba coś napisać w planie wychowawczym; w przeciwnym razie świadczy to ujemnie o „uspołecznieniu szkoły". Ale czy przez wprowadzenie pewnej ilości organizacyj szkolnych papierowych często organizowanych zgóry bez zrozumienia samej idei przez zespół nauczycielski — posuwamy sprawę naprzód — bardzo wątpię.

Według mego głębokiego przekonania na podstawie licznych spostrzeżeń twierdzę, że plany wychowawcze bardzo często szkodzą samej sprawie wychowania. Na tem tle zachodzi do faktów zakłamania wewnętrznego; stwarza się formy bez treści i życia, a ludziom się często wydaje, że zagadnienia wychowawcze realizują w stu procentach.

Myślę, że byłoby pożyteczniej wydać pracę poświęconą sprawie programu i organizacji pracy wychowawczej, udzielić nauczycielstwu rad i wskazań w tej dziedzinie, aniżeli kultywować bezprodukcyjną pisaninę.

Sprawa to jest bardzo ważna. Mówi się dziś bardzo dużo o wychowaniu, o nowych programach. Autorzy piszą książki przeważnie natury dydaktycznej w związku z wejściem w życie nowych programów, a brak jest wydawnictw rzeczowych z dziedziny codziennej pracy wychowawczej w szkole.

C. Wycech.

„PRAWDZIWA MIŁOŚĆ KRAJU I OJCZYZNY, PRAWDZIWE PRZYWIĄZANIE DO SPRAWY I RZĄDU, OKAZUJE SIĘ NIE W PRZEMILCZENIU ZŁEGO ALBO W OBOJĘTNOŚCI NA TO, CO SIĘ DZIEJE, ALE OKAZUJE SIĘ W GORLIWOŚCI I BRANIU INTERESU DO SPRAW PUBLICZNYCH TUDZIEŻ W PRZYZWOITEM, ALE ŚMIAŁEM I OTWARTEM WYNURZANIU PUBLICZNIE ZDANIA SWEGO."

KAROL LIBELT (O odwadze cywilnej).

CIERNIE DOLI NAUCZYCIELSKIEJ

NIEWYKONANE WSKAZANIA.

„Dorzućcie, Panowie, do pracy codziennej, szarej, dużo entuzjazmu i wiele serca, aby nauczyciel odczuł to ciepło i tę serdeczność przy całej sprawiedliwości Waszej, tę serdeczność, na jaką w dzisiejszych ciężkich czasach rzeczywiście zasługuje.

Bądźcie, Paniowie, wymagającą i zdecydowaną w postępowaniu Swem władzą, ale roztoczcie też dobrą i serdeczną opiekę nad nauczycielem i szkołą".

Takie polecenie wydał Panom Inspektorom Szkolnym Pan Kurator Dr. Pollak w zakończeniu Swego, pełnego troski o szkolnictwo i nauczycielstwo przemówienia, wygłoszonego na odbytej w Bydgoszczy w październiku ub. r. konferencji Inspektorów Szkolnych.

Polecenia tego nie wziął sobie jednak do serca p. inspektor Stein, a najlepiej o tem świadczą nadesłane do redakcji pisma, które — pomijając ze zrozumiałych względów nazwiska — w streszczeniu zamieszczamy:

* * *

W dniu 3. XI. 1934 r. (pięć dni po odbytej konferencji Inspektorów Szkolnych w Bydgoszczy — przyp. red.) wybrałem się do Inspektoratu Szkolnego w W., aby prosić o przeniesienie mnie do L. Jako powód podałem kształcenie dzieci i leczenie chorowitej żony, co na obecnej posadzie jest niemożliwością, ze względu na daleką odległość od szkoły II czy III stopnia (18 km.), braku wszelkiej komunikacji oraz wysokiemi kosztami dowożenia chorej do lekarza urzędowego (28 km.). Zobrazowałem p. Insp. S. w tonie może za wiele uniżonym stan mojej rodziny (5 dzieci w wieku 13, 12, 10, 8, 2 lat), prosząc go równocześnie uniżenie o przeniesienie mnie. Pan Inspektor przyjął mnie w kancelarji w obecności 3 osób — urzędników kancelaryjnych, a nie w swym pokoju. I tu w obecności drugich osób padły następujące szydercze słowa, godzące w moje uczucia najgłębsze, a bodajże najświętsze, bo uczucia ojcowskie. Podaję je dosłownie: „Widzi pan, był tu już p. P., a codopiero poszedł, on pana prześcignął, ma sześcioro dzieci i jest 14 lat w urzędzie". Dalej: „W ilu latach ma pan aż tyle dzieci", odpowiedziałem, że jestem od 1920 r. żonaty. Na to P. Inspektor zwracając się równocześnie do mnie i jednego z obecnych, zauważył szyderczo: „Nauczycielstwo na wsi niema co robić, więc fabrykuje dzieci. Myślą, że posiadają patent na fabrykację dzieci" (słowa autentyczne). Gdy jednak Inspektor zauważył moje zdenerwowanie, obawiając się może słusznego z mej strony uniesienia się, zaczął się tłumaczyć, że nie może mnie przyjąć w swym biurze dla wadliwego pieca. Zmienił ton swój szyderczy na serdeczny i polecił mi wnieść podanie, którego nawiasem mówiąc, nie uwzględnił. Ja natomiast przygnębiony takiem traktowaniem mnie — ojca rodziny, opuściłem biuro z mocnem postanowieniem, że ostatni raz jestem w Inspektoracie, aby nie spotkać się już więcej z takiem szyderstwem ze strony P. Inspektora S., przedstawiciela mej władzy przełożonej.

Nie mam żalu do mej władzy, której przedstawicielem jest p. S. o nieprzeniesienie mnie, ale czuję głęboki żal za takie traktowanie, za wprost powiem, znieważenie mnie, zmieszanie z błotem rodziny, tej komórki najważniejszej i najświętszej w społeczeństwie.

* * *

W dn. 28 lutego br. przyjechał do S. Inspektor Szkolny p. Stein dla przeprowadzenia wizytacji, podczas której wyrządził mi wiele przykrości.

Dla zobrazowania wizytacji niech posłużą poniższe wyjątki:

Zaraz po przyjeździe, t. j. o godzinie 9-tej Pan Inspektor wstąpił do klasy P. Kierownika, a po kilku minutach przyszli do mnie. Gdy po przerwie wprowadziłam dzieci III kl. i kazałam usiąść w ławkach rzędami, aby była równa odległość pomiędzy dziećmi, by wszystkim było wygodnie i nie przeszkadzały sobie wzajem, P. Inspektor odezwał się podniesionym głosem: „A na co te rzędy?!"

Potem P. Inspektor zapytał o temat ostatnio przerobionej pogadanki. Sądząc że chodzi o pogadankę z języka polskiego, odpowiedziałam: „Ostatki w naszej wsi zwane tutaj podkoziołkiem". Wtenczas P. Inspektor powiedział ostro: „A co to ma wspólnego?!" Potem zaczął się śmiać głośno i złośliwie, mówiąc: „Ja panią pytam o pogadankę higjeniczną, a pani mi opowiada o jakimś podkoziołku!" Na moje usprawiedliwienie, że nie zrozumiałam, P. Inspektor, śmiejąc się, powtórzył jeszcze raz to samo, przyczem zauważyłam także uśmiechy dzieci.

Następnie P. Inspektor sprawdzał czystość u dzieci. Przy każdem dziecku, które oglądał, mówił: „Brud! Brud!" Zarzut ten jest krzywdzący, bo codziennie sprawdzam czystość i w tym dniu również nie omieszkałam tego uczynić. Niektóre matki były nawet oburzone, że wymagam takiej czystości, a nie zapytam czy mają na mydło.

Trzecią lekcję miałam u kierownika p. N. z dziećmi IV i V kl. Po skończonej lekcji zwróciłam się do P. Inspektora z zapytaniem, czy zwolnić dzieci (była to ich ostatnia lekcja), na co mi odpowiedział w dość grubjański sposób: „Co pani tak chodzi z tym zegarkiem?! Zwolnić!"

Po zwolnieniu dzieci rozpoczęła się konferencja. Zaraz na wstępie P. Inspektor zarzucił mi, że byłam w płaszczu i z owiniętem gardłem, mówiąc: „Tu Inspektor Szkolny, a pani w płaszczu! Co dzieci pomyślą, bo one są subtelne!" Po chwili zapytał mnie, czy jestem chora, że tak okropnie wyglądam. Potwierdziłam, bo byłam bardzo chora (miałam w tym czasie podrażnienie wyrostka robaczkowego oraz nieżyt szczytów płucnych, jako skutek przeziębienia grypy). Uczyłam jednak resztkami sił, aby nie przerwać biegu normalnej nauki.

Podczas konferencji kierownik szkoły p. N. zarzucił mi, że dzieci III kl. w złym porządku wymieniały godności kapłańskie kardynała Hlonda. Na ten zarzut odpowiedziałam, że uczę w tej klasie religji dopiero cztery miesiące i w tym czasie zaznajomiłam dzieci z portretem Ks. Kardynała Hlonda, a p. kierownik (nie jest członkiem Z. N. P. — przyp. red.) uczył trzy lata i dzieci nie wiedziały kogo ten portret przedstawia. Wówczas P. Inspektor odezwał się: „Proszę nie składać win na pana kierownika!"

Następnie P. Inspektor zarzucił mi, że był kurz w szafie u p. kierownika N. i u mnie, mówiąc: „Pan kierownik jest usprawiedliwiony, tylko pani się zaniedbuje!“ Muszę nadmienić, że u jednej szafy brakuje szyby, a druga nie domyka się, więc chociaż się ściera kurz codziennie przed lekcjami, co sprawia wiele trudności (jest tam bibljoteczka szkolna, pomoce naukowe i wiele przedmiotów, wykonanych na lekcjach zajęć praktycznych), kurz stale osiada, bo podłogi nienaoliwione i nie używa się trocin, ani wilgotnych szmat przy zamiataniu.

W dalszym ciągu P. Inspektor zarzucał mi, że przez ten kurz przyczyniłam się do zniszczenia pomocy naukowych z przyrody, co potwierdził w zarządzeniach powizytacyjnych, przypisując to mojej rzekomej opieszałości. Zarzut ten jest niesłuszny i bardzo krzywdzący. Chodzi tu bowiem o kilka okazów ptaków, które były zniszczone przed mojem przybyciem do S., co może potwierdzić kilku świadków. Do fizyki nawet kupiłam potrzebne przedmioty za własne pieniądze, na co posiadam kwity.

W końcu P. Inspektor zapytał mnie, ile lat pracuję. Na moją odpowiedź, że zaczęłam pracować w r. 1922 na podstawie świadectwa dojrzałości, uśmiechnął się ironicznie, a po kilku jeszcze zdaniach wyraził się, że dawniej mogła zostać nauczycielką kucharka lub posługaczka.

Po zakończonej konferencji P. Kierownik odprowadził P. Inspektora, który miał powiedzieć, że mnie zwolni, ponieważ jestem za mało wykształcona i że wyszłam zamąż za innego (studenta), a nie za nauczyciela. Mąż mój był w tej sprawie w Inspektoracie celem wyjaśnienia tych pogróżek, czemu P. Inspektor nie zaprzeczył, nazywając to głupstwem.

Słuszne uwagi chętnie przyjmuję, bo nie uważam siebie za doskonałą, ale te zarzuty uczynione mi w czasie ostatniej wizytacji, nie były zachętą do dalszej pracy.

* * *

Fakty te mówią wyraźnie same za siebie.

DOBROWOLNOŚĆ SKŁADEK.

Gdy przed trzema laty powstała na terenie naszego Okręgu Szkolnego społeczna akcja niesienia pomocy bezrobotnemu nauczycielstwu, gdy zorganizował się Okręgowy Komitet Nauczycielski i odpowiednie Komitety przy Inspektoratach Szkolnych, nauczycielstwo opodatkowało się na rzecz akcji tych Komitetów. Bez nacisku urzędowego i bez niechęci, nauczycielstwo pospieszyło z pomocą materjalną tym wszystkim, z pośród bezrobotnego nauczycielstwa, którzy tej pomocy potrzebowali. Gdy jednak niektórzy z pośród pp. inspektorów szkolnych zaczęli zbyt gorliwie starać się o powiększenie wpływów ze składek nauczycielskich na cele Komitetów Nauczycielskich i gdy zebranemi funduszami zaczęli sami dysponować, zatrudniając w dodatku wbrew dyrektywom Okręgowego Komitetu bezpłatnych praktykantów nauczycielskich w swoich biurach, nauczycielstwo zaczęło domagać się likwidacji owych składek i wreszcie większość zaprzestała wogóle płacić te składki.

Ale gorliwość niektórych pp. inspektorów postanowiła utrzymać nadal owo składkowanie chociażby nawet w drodze urzędowego nacisku.

Oto dokument:

„Inspektorat Szkolny
Chodzieski POUFNE!
Chodzież, dnia 23 lipca 1935 r.
Nr. (nieczytelny) K. N.

ODRĘCZNIE ZA ZWROTEM DO 3 DNI.

Uznając akcję Okręgowego Komitetu Nauczycielskiego za pożyteczną, a dalsze podtrzymywanie jej za wskazane, proszę o zdeklarowanie się, czy podtrzymuje Pan(i) swoje zobowiązanie uiszczania 1 wzgl. ½ % od poborów tytułem składek do Okręgowego Komitetu Nauczycielskiego.

Proszę o odpowiedź możliwie odwrotną, gdyż rozchodzi się o stwierdzenie, czy pewna liczba nauczycieli bezrobotnych będzie mogła być zatrudniona z początkiem roku szkolnego, czy też pozostanie nadal bez pracy i chleba.

w/z. Inspektor Szkolny
(—) Szumowski
Podinspektor Szkolny"

Poufne i za zwrotem do 3 dni. Niewątpliwie nikt w dzisiejszych czasach nie znalazł się z pośród podwładnego p. inspektorowi nauczycielstwa, któryby takiej uprzejmej prośbie odmówił. W sprawozdaniu zaś zapewne będzie wykazane, że nauczycielstwo całego obwodu chodzieskiego płaci na dobrowolną akcję pomocy bezrobotnemu nauczycielstwu. Tylko czy takie zapraszanie do płacenia składek jest akcją społeczną? I czy ta akcja wymaga poufności? Czy nie jest to przypadkowo wymuszanie drogą urzędowego nacisku? **A. Cz.**

U GÓRY PODZIĘKOWANIE, NA DOLE SZYKANY.

W czerwcowym numerze „Oświaty Pozaszkolnej" ukazało się oficjalne podziękowanie Pana Kuratora za ofiarną i pełną poświęcenia pracę nauczycielstwa w dziedzinie oświaty pozaszkolnej. Podziękowanie to jest wyrazem nietylko uznania, ale i troski o dalszą pracę nauczycielstwa w tej dziedzinie. Widać z tego podziękowania, że wyższym władzom szkolnym zależy na tej pracy. Władze te, nie mogąc z braku funduszów wynagrodzić nauczycielstwu materjalnie za tę pracę, poczuwają się do wyrażenia za nią publicznego uznania i podziękowania.

Innego jednak są zdania niektórzy p. p. instruktorzy oświaty pozaszkolnej. Są bowiem wśród nich tacy, którzy uważają, że praca pozaszkolna jest obowiązkiem nauczyciela i pracę tę nietylko za pośrednictwem inspektorów szkolnych egzekwują, ale w narzucaniu tej pracy i jej egzekwowaniu posuwają się do szykan.

Jaskrawym tego dowodem jest taki np. obrazek urzędowania instruktora o. p. obwodu chojnickiego, p. Kochańskiego:

Pewnego dnia przybył p. instruktor Kochański na wizytację lekcji na kursach wieczorowych do miejscowości C. Gdy prowadzący lekcję kol. K. po wyczerpaniu tematu lekcji ogłosił przerwę, p. instruktor spojrzał ostentacyjnie na zegarek, i w obecności słuchaczy głośno zwrócił kol. K. uwagę, że jeszcze jest pięć minut do końca godziny i polecił mu lekcję prowadzić dalej. Cóż miał robić ów kolega? Upokorzony wobec słuchaczy, poprowadził lekcję dalej, dobre pięć minut, aby dowiedzieć się następnie z ust pana instruktora Kochańskiego, że lekcja była prowadzona źle.

Takie otrzymał „podziękowanie" za swoją ofiarną i bezinteresowną pracę ów kolega. A zapewne nie jest to wyjątek w postępowaniu p. Kochańskiego, jak i innych pp. instruktorów oświaty pozaszkolnej. Czy wobec takiego postępowania, uznanie władz wyższych nie może się wydawać gorzką ironją? Cóż wobec takiego szykanowania ofiarnej i bezinteresownej pracy społeczno - oświatowej nauczyciela, znaczy dla niego uznanie i podziękowanie wyższych władz szkolnych, skoro w swej pozytywnej pracy, od swoich bezpośrednich przełożonych, tego uznania ani zachęty do pracy, nie otrzymuje.

Nic więc dziwnego, że nauczycielstwo z powodu takiego postępowania, zniechęca się do dawniej z entuzjazmem prowadzonej pracy oświatowej. Wiedzą bowiem przecież wszyscy, że pp. instruktorzy o. p. zachęcający nauczycielstwo do bezinteresownej pracy społeczno - oświatowej i egzekwujący tę pracę, sami za swą pracę są lepiej nawet uposażeni, jak znacznie ciężej od nich pracujący i mający znacznie większą odpowiedzialność inspektorzy szkolni. Przecież pp. instruktorzy pobierają i specjalny dodatek i diety za liczne konferencje urzędowe oraz za każdą godzinę wykładu na kursach oświatowych mają osobne i dobre (do niedawna 10 zł, obecnie 5 zł) wynagrodzenie. Także i artykuły, zamieszczane w „Oświacie Pozaszkolnej" są podobno osobno i dobrze honorowane. A tymczasem nauczyciel, po swej ciężkiej i marnie wynagradzanej pracy w szkole musi nietylko bezinteresownie pracować wieczorami na kursach oświatowych, ale często jeszcze do tych kursów dokładać z własnej kieszeni na światło, obsługę i opał, oraz z własnej kieszeni prenumerować „Oświatę Pozaszkolną" i za to wszystko ma nieraz takie „uznanie", jakie wyraził koledze K. pan instruktor Kochański.

Czy wobec dzisiejszej sytuacji w szkolnictwie nie byłoby lepiej, aby pp. instruktorzy powrócili do szkół i sami podjęli się pracy oświatowej na kursach wieczorowych? Przekonaliby się wtedy, jak słodką jest ta praca. Państwo zaś zaoszczędziłoby poważne sumy w budżecie na konkretną robotę oświatową, które to sumy idą obecnie na personalne wydatki na instruktorów oświatowych. Wtedy i nauczycielstwo pracowałoby chętniej w dziedzinie oświaty pozaszkolnej, bo miałoby mniej o jedną władzę i mniej w tej społecznej działalności papierowej roboty.

* * *

Przytoczony wyżej obrazek urzędowania p. Kochańskiego nie wyczerpuje jego instruktorskiej działalności. O jego zwłaszcza ustosunkowaniu się do nauczycielstwa, napiszemy obszerniej w niedługim czasie.

H. W.

NOWY WYNALAZEK PEDAGOGICZNY.

Nie wiemy, kto jest autorem tego wynalazku, więc nie możemy uwiecznić jego nazwiska. Faktem jest jednak, że wynalazek ten jest już polecany do zastosowania w szkołach. Niektórzy bowiem p. p. inspektorzy polecają zmieniać plany nauczania w wypadkach, jeśli jeden nauczyciel uczy jednego przedmiotu, zwłaszcza języka polskiego, chociażby w dwu klasach równoległych.

Dotychczas nikomu to nie szkodziło. Kierownicy szkół byli zadowoleni, jeśli jeden nauczyciel - specjalista jakiegoś przedmiotu uczył tego przedmiotu w kilku klasach, także równoległych, bo wtedy wyniki pracy były lepsze. Nauczyciele zaś byli także zadowoleni, bo ucząc jednego przedmiotu w klasach równoległych, mieli możliwość porównywania wyników swej pracy i ulepszania jej metod.

Obecnie uczenie jednego przedmiotu w klasach równoległych przez jednego nauczyciela komuś się nie podoba. Dokonał więc „epokowego“ wynalazku pedagogicznego. Szkoda tylko, że przed zastosowaniem go w życiu, nie zastanowił się, że w praktyce wynalazek ten w wielu szkołach nie będzie mógł być wogóle zrealizowany, a dla wielu kierowników szkół i nauczycieli stanie się szykaną ich ciężkiej pracy. Dla szkoły zaś także żadnego pożytku nie przyniesie. **Z. P.**

PAN WÓJT ZWRACA UWAGĘ...

Pan wójt Sauszek, znany z wydawania poleceń nauczycielstwu, dał znowu znać o sobie, wykazując wielką gorliwość w traktowaniu doniesień na nauczyciela. Oto jeden z kierowników szkół, w gminie, którą pan wójt Sauszek zarządza, otrzymał w ostatnich dniach sierpnia pismo następujące:

„Doniesiono tutejszemu Urzędowi, że w ostatnim czasie zaobserwowano, iż kilkunastu chłopców, wspólnie z Pańskiemi dziećmi, urządzają istne harce na terenie szkoły w Czerwonaku, a w szczególności biegają po dachu ustępów szkolnych, rzucając kamieniami po tymże dachu. Oprócz tego zaobserwowano, że dzieci Pańskie tańczą po dachu szkolnym, krytym papą.

Następstwem tych zabaw jest oderwanie kilku desek od drzwi ustępu, wybicie szyb i wogóle niszczenie przedmiotów, stanowiących własność publiczną.

Panu, jako kierownikowi szkoły, powierzono nadzór nad utrzymaniem porządku i całości budynków szkolnych, przez co bierze Pan pełną, osobistą odpowiedzialność za należyte utrzymanie tychże, a jest rzeczą niedopuszczalną, aby pod Pańskiem okiem mogły się dziać pożałowania godne wybryki, na co Zarząd tutejszej gminy zwraca Panu uwagę i czyni Go odpowiedzialnym za wszelkie szkody wyniknąć mogące dla tutejszej gminy.

Pozatem stwierdzonem zostało, że w oddanem Panu do jego użytku mieszkaniu, rozwiesza Pan bieliznę do suszenia, co wcale nie przyczynia się do należytej konserwacji nowego mieszkania i tego rodzaju szkodliwe

działanie również jest niedopuszczalne, na co Zarząd tut. gminy zwraca Panu uwagę.

(pieczęć) Wójt: (—) Fr. Sauszek".

Doniesiono, że ... zaobserwowano ... Dzieci biegają po dachu ustępów, rzucając po nim kamieniami. Także tańczą po tym dachu. Następstwem tego jest oderwanie kilku desek od drzwi ustępu oraz wybicie szyb ...

Czyżby w Czerwonaku drzwi i okna w ustępach znajdowały się na dachu? A czy także zaobserwowano, że te pożałowania godne wybryki działy się pod okiem kierownika szkoły? Bo o tem, że to zaobserwowano nic jakoś w piśmie nie wspomniano ... I czy rozwieszanie bielizny do suszenia jest istotnie szkodliwem działaniem? A czy naprawdę dobrze to wszystko zaobserwowano i stwierdzono? Bo oto protokół Rady Szkolnej Miejscowej, podpisany przez 6 jej członków, stwierdza, co następuje:

„Rada Szkolna Miejscowa dokonała przeglądu mieszkania włącznie z zarzutem, że w mieszkaniu suszy się bielizna i stwierdziła, że takowe znajduje się w wzorowym porządku, na ścianach nie zauważono żadnych śladów od gwoździ ani gwoździ, któreby musiały być, gdyby się bielizna suszyła.

Drzwi przy ustępie uszkodził wiatr jeszcze w ciągu roku szkolnego a to dla braku odpowiedniego zabezpieczenia, szybę w ustępie wybiły dzieci podczas zabawy przed wakacjami. Co do chodzenia po dachu zdarza się; że dzieci bawią się w piłkę, która czasami wpada na dach do rynny i dzieci za zezwoleniem wchodzą po nią, żeby dzieci kier. szkoły tańczyły po dachu nic Radzie Szkolnej nie wiadomo. Co do przebywania dzieci na boisku szkolnem, R. S. M. nie podnosi żadnych sprzeciwów, lecz owszem, popiera tę sprawę, gdyż we wsi niema odpowiedniego placu do zabaw i podwórze szkolne jest dla nich stadjonem sportowym." (Następuje 6 podpisów i potwierdzenie zgodności odpisu z oryginałem).

Jakże to więc wszystko zaobserwowano i stwierdzono? Czy pan wójt pociągnie tego obserwatora, który mu to doniósł, do odpowiedzialności za wprowadzenie w błąd władzy? Sądzimy, że przełożone władze pouczą pana wójta, że lepiejby uczynił, ażeby zamiast zajmowania się fałszywemi doniesieniami, postarał się w Czerwonaku o odpowiedni plac do zabaw dla dzieci i nie gorszył się temi zabawami. Powinien przecież popierać wychowanie fizyczne, a nie przejmować się tem, że rozwieszanie w mieszkaniu bielizny do suszenia jest szkodliwem działaniem. Jest bowiem niewątpliwie w gminie więcej spraw ważnejszych, godnych uwagi pana wójta. Mik.

W OBECNYCH, CIĘŻKICH DLA SZKOLNICTWA I NAUCZYCIELSTWA CZASACH, NIE POWINNO BYĆ ANI JEDNEGO NAUCZYCIELA I ANI JEDNEJ NAUCZYCIELKI, STOJĄCYCH POZA SZEREGAMI NASZEJ ORGANIZACJI ZAWODOWEJ!

Z ŻYCIA NASZEJ ORGANIZACJI

ZARZĄD OKRĘGU U PANA WOJEWODY.

W pierwszych dniach lipca br. nowomianowany wojewoda poznański p. dr. Mikołaj Kwaśniewski przyjął kol. Kopecia i kol. Kanię, którzy przedstawili Panu Wojewodzie bolączki nauczycielstwa z terenu województwa poznańskiego, w szczególności sprawę ustosunkowywania się przedstawicieli władz administracyjnych do nauczycielstwa, odbierania roli szkolnej, redukowania budżetów szkolnych oraz sprawę opieki lekarskiej.

Pan Wojewoda Dr. Kwaśniewski z rzadko dzisiaj spotykaną życzliwością i zrozumieniem pracy i potrzeb nauczycielstwa odniósł się do zreferowanych spraw, obiecując szczegółowe zapoznanie sie z niemi i pozytywne ich załatwienie.

KONFERENCJE W KURATORJUM.

W czasie wakacyj interwenjował kol. Kopeć w kilkunastu sprawach u Pana Kuratora oraz u Panów Naczelników i Wizytatorów.

W dniu 1 września prezydjum Zarządu Okręgowego w osobach kol. kol. Kopecia, Kani i Gumułkówny zostało przyjęte przez Pana Kuratora Dra Pollaka na dłuższej konferencji. Na konferencji tej przedstawiono Panu Kuratorowi szereg bolączek, w szczególności sprawę stosunków służbowych i właściwego opinjowania pracy nauczycielskiej, obrony nauczycielstwa przed ubocznemi, a niepożądanemi wpływami i anonimami oraz zatrudnienia nauczycieli bezrobotnych.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU WYKONAWCZEGO.

W dniu 31 sierpnia odbyło się posiedzenie Wydziału Wykonawczego Zarządu Okręgowego, na którem omówiono program działalności Zarządu Okręgowego w najbliższym kwartale i załatwiono szereg spraw bieżących. M. in. powzięto uchwałę przyjmującą z radością i zadowoleniem ukazanie się w „Nowym Kurjerze" specjalnego działu, poświęconego sprawom szkolnym. Równocześnie postanowiono zwrócić się do nauczycielstwa z apelem w sprawie abonowania „Nowego Kurjera" jako organu świata pracy w województwie poznańskiem.

ZWIĄZKOWE KURSY I WYCIECZKI WAKACYJNE.

W czasie ubiegłych wakacyj Zarząd Okręgu Z. N .P. zorganizował szereg kursów dla członków naszej organizacji. Najliczniejszy był kurs pedagogiki praktycznej, zorganizowany pod kierownictwem kol. St. Benisza w Zakopanem. W kursie tym wzięło udział 225 osób z terenu całego państwa. Liczba zajęć na kursie wynosiła 33 dni. Odbyło się również szereg wycieczek i wieczornic o charakterze towarzyskim. Z ramienia Zarządu Okręgowego zlustrował kurs kol. J. Kania. W Poznaniu odbyły się w lipcu dwa kursy. Jeden przygotowujący do egzaminu praktycznego odbył się pod kierownictwem kol. Cichego i drugi przy-

gotowujący do egzaminu z W. K. N-u pod kierownictwem kol. Galanta. Obydwa kursy zwizytował p. wizytator Godecki.

Czwarty kurs wakacyjny, przyrodniczo - krajoznawczy, odbył się w Kartuzach pod kierownictwem kol. mgr. Wieszołka. Kurs ten miał także charakter wypoczynkowy. W czasie tego kursu zapoznali się uczestnicy z pięknym krajobrazem i kulturą Kaszub oraz użyli sportów wodnych na tamtejszych jeziorach.

Oprócz tych kursów, odbył się jeszcze w Wejherowie zorganizowany przez Okręg Warszawski W. K. N., w którym wzięło udział aż 700 osób.

Odbyło się również szereg wycieczek zorganizowanych przez poszczególne Oddziały i Ogniska. M. in. odbyła się zorganizowana przez Sekcję Regjonalistyczną Zarządu Głównego naukowa wycieczka po Kujawach i Polskiem Wybrzeżu. Wycieczkę tę powitał w Toruniu w imieniu Zarządu Okręgowego kol. Kopeć.

Zorganizowana została także nauczycielska kolonja lecznicza w Inowrocławiu. Kierownictwo tej kolonji spoczywało w rękach kol. Kusińskiego.

Uczestnicy wszystkich kursów wycieczek i kolonji odnieśli z nich jak najlepszy pożytek o czem świadczą liczne listy z wyrazami zadowolenia i podziękowania.

PRZENIESIENIE KOL. K. KURPIEWSKIEGO DO POZNANIA.

Prezes Poleskiego Okręgu Z. N. P. został we wrześniu przeniesiony z Brześcia do Poznania. Przeniesienie to jest jednym z wielu dowodów systemu poleskiego. Kolegę Kurpiewskiego witamy na terenie naszego Okręgu bardzo serdecznie.

SKŁADKI NA POMNIK ŚP. FRANCISZKA ZYCHA.

Złożyły następujące Ogniska: Brodnica 10,00 zł, Bydgoszcz 78,55 zł, Bytyń 4,— zł, Bojanowo 10,— zł, Bnin 12,— zł Chodzież 10,— zł, Dolsk 10,— zł, Fordon 15,— zł, Grabów 4,05 zł, Grudziądz 36,10 zł, Golub 6,55 zł, Iłowo 10,— zł, Inowrocław 45,— zł, Jarocin 15,90 zł, Janowiec 7,50 zł, Jutrosin 10,50 zł, Kościan 48,— zł, Kościerzyna 5,— zł, Krotoszyn 14,50 zł, Kępno 11,50 zł, Kostrzyn 7,50 zł, Książ 5,— zł, Leszno 25,— zł Lwówek 20,— zł, Lidzbark 9,— zł, Międzychód 122,50 zł, Mosina 10,— zł, Miasteczko 37,60 zł, Oborniki 7,25 zł, Ołobok 5,— zł, Odolanów 15,— zł, Ostrów 23,— zł, Opalenica 16,80 zł, Ostrzeszów 8,— zł, Okonin 6,50 zł, Pakość 2,70 zł, Pępowo 4,— zł, Pobiedziska 2,— zł, Poznań-miasto 116,95 zł, Poznań-powiat 45,— zł, Poniec 6,15 zł, Podzamcze 8,80 zł, Puck 3,— zł, Rakoniewice 10,— zł, Rogoźno 7,— zł, Rydzyna 5,80 zł, Ryczywół 5,— zł, Śmigiel 17,— zł, Sieraków 10,— zł, Skalmierzyce Nowe 5,— zł, Sianowo 9,50 zł, Śrem 18,— zł, Sierakowice 6,— zł, Szamotuły 11,— zł, Szamotuły-oddział 15,— zł, Szamocin 3,— zł, Szemud 2,— zł, Strzelno 5,— zł, Tuchola 12,— zł, Unisław

5,— zł, Wielichowo 13,— zł, Witkowo 4,— zł, Wolsztyn 10,— zł, Zaniemyśl 4,— zł; razem 938,30 zł.

Wobec konieczności pokrycia długu prosimy te Ogniska, które dotychczas składek nie nadesłały, o przesłanie ich w najbliższym czasie pod adresem Zarządu Okręgowego na konto P. K. O. nr. 208-262.

W SPRAWIE DZIAŁALNOŚCI SPOŁECZNEJ CZŁONKÓW Z. N. P.

Rejestracja kolegów pracujących w organizacjach społecznych.

Wiele Ognisk nie nadesłało dotychczas wykazu członków zaawansowanych w pracy w różnych organizacjach społecznych. Utrudnia to Zarządowi Okręgowemu sporządzenie ewidencji członków pracujących społecznie na terenie całego Okręgu.

Nie trzeba również dowodzić, że po porozumieniu się Zarządu Głównego Z. N. P. z szeregiem organiżacyj spoełcznych, przeprowadzenie dokładnej statystyki członków — pracowników społeczno-oświatowych, posiada dla Zarządu Okręgowego zasadnicze znaczenie.

Zwracamy zatem ponownie uwagę wszystkich Zarządów Ognisk Z. N. P., które dotychczas tego obowiązku nie spełniły, na okólnik nr. 5. z dnia 25. 4. 1935 r. i prosimy o przesłanie tych wykazów do dnia 15 października br. Kolegów Przewodniczących Oddziałów Powiatowych prosimy o dopilnowanie, aby wszystkie Ogniska z ich terenu pracy powyższe zestawienie nadesłały.

Udział członków Z. N. P. w pracy na terenie samorządów.

Również znikoma ilość Ognisk nadesłała spisy Kolegów, będących członkami samorządów miejskich i wiejskich. Ponieważ ten odcinek pracy naszych kolegów jest bardzo ważny, a Zarząd Okręgu nie posiada dokładnych danych liczbowych, prosimy ponownie Zarządy Ognisk, które dotychczas tych spisów nie nadesłały, aby to uczyniły do dnia 15 października br. Zwracamy przytem uwagę na okólnik w organie Okręgu „Nasz Głos" nr. 9 z miesiąca maja br.

Wyjaśnienie w sprawie podpisywania deklaracyj.

Wydział Pracy Społecznej Zarządu Okręgowego Z. N. P. wyjaśnia, że członkowie Związku, którzy na podstawie umowy Zarządu Głównego Z. N. P. z Zarządami Głównemi Organizacyj Społecznych zostali członkami tych organizacyj, nie składają indywidualnie deklaracyj przystąpienia do tych organizacyj. Zarządy Ognisk, Oddziałów Powiatowych, Oddziałów Grodzkich prześlą, jeżeli jeszcze tego nie uczyniły, do równorzędnych komórek organizacyj społecznych, z któremi została zawarta umowa, spis członków Z. N. P., którzy automatycznie stają się członkami tych organizacyj.

Każdemu członkowi przysługuje prawo wyboru organizacji, w której ma zamiar pracować.

Zarządy organizacyj społecznych, z któremi Zarząd Główny Z. N P. zawarł umowy, nie są uprawnione do indywidualnego pobierania jakichkolwiek wkładek od członków Z. N. P.

Sprawa wyboru przewodniczących Wydziałów Pracy Społecznej Ognisk, Oddziałów Grodzkich i Oddziałów Powiatowych Z. N. P.

Na podstawie nowego statutu Z. N. P. przeprowadzone zostają obecnie wybory Zarządów Ognisk, Oddziałów Grodzkich i Oddziałów Powiatowych na terenie Okręgu.

W związku z powyższem prosimy zwrócić uwagę na wybór przewodniczących Wydziałów Pracy Społecznej i ich zastępców. Kolegów tych winna cechować zdecydowana linja postępowania, niezłomny charakter, orjentacja w całokształcie zagadnień społeczno - oświatowych oraz dorobek pracy w tej dziedzinie.

Po dokonaniu wyborów Kol. Kol. Prezesi odnośnych komórek organizacyjnych prześlą bezzwłocznie nazwiska wybranych Przewodniczących Wydziałów Pracy Społecznej oraz ich zastępców do wiadomości Wydziału Pracy Społecznej Zarządu Okręgowego.

Jan Cichy
Przewodniczący Wydziału
Pracy Społecznej

Michał Kopeć
Prezes Okręgu

KOMUNIKATY.

Zmiany adresów dla wysyłki czasopism organizacyjnych, a więc i dla „Naszego Głosu“ należy zgłaszać do Zarządu Głównego Z. N. P. w Warszawie, ul. Smulikowskiego.

*

Znaczek Związkowy i wszelkie druki organizacyjne można zamawiać tylko w Zarządzie Głównym w Warszawie, przesyłając równocześnie gotówkę. Przy zamówieniu znaczków należy podać ile na zakrętce a ile na agrafce (dla Koleżanek).

*

Legitymacje organizacyjne dla nowych członków wystawia Zarząd Okręgu po nadesłaniu gotówki, t. j. po 75 gr za legitymację w płótnie, a po 1,50 zł w skórze i 55 gr na porto przy zamówieniu 1 legitymacji w płótnie, a 80 gr przy zamówieniu większej ilości.

Legitymacje zamawiać może tylko Zarząd Ogniska, względnie Oddziału Grodzkiego, przesyłając listę członków z podaniem daty wstąpienia do Związku (według deklaracji) przy każdem nazwisku.

*

Zarządy Ognisk, które dotychczas nie otrzymały bardzo ważnego okólnika Nr. 1 Zarządu Głównego z dnia 31. 8. 1935 r. zawiadomią nas bezzwłocznie kartką.

*

Przypominamy, aby Zarząd każdego Ogniska i Oddziału Powiatowgeo powiadomił właściwy Urząd Pocztowy komu należy doręczać korespondencję adresowaną „Zarząd Ogniska Z. N. P.“

*

Wszelkie pisma o poradę i obronę prawną należy przesyłać za pośrednictwem Ogniska.

Zgłaszający się o poradę osobiście w biurze Zarządu Okręgowego winni posiadać zaświadczenie Ogniska, że należą do organizacji i zgłaszać się pomiędzy 17—19 oprócz sobót, niedziel i świąt.

Zarządy: Ognisk, Oddziałów Grodzkich i Oddziałów Powiatowych wzywamy do dokładnego wypełnienia poleceń Zarządu Głównego zawartych w okólniku Nr. 1 z dnia 31 sierpnia 1935 r.

*

Zainteresowanych sprawą gruntów szkolnych odsyłamy do komunikatu Zarządu Głównego, podanego w Nr. 3 Głosu Nauczycielskiego str. 60.

J. Kania
Przewodniczący
Wydziału Organizacyjnego.

M. Kopeć
Prezes Okręgu.

KOMUNIKAT KIEROWNICTWA KURSU W ZAKOPANEM.

1. Kierownictwo kursu zawiadamia kol. Michała Czaję (Tewle), że przesłało mu pocztą pozostawiony pod łóżkiem w Bursie Szkoły Przemysłu Drzewnego aparat fotograficzny. Aparat wysłany został z Zakopanego w pierwszych dniach września br.

2. Jednej z Koleżanek, które mieszkały w pensjonacie „Zagórze" na parterze (kol. Jabłońska Janina, Sackiewicz Sabina, Suchodolska Irena i Ludmiła, Boćkowa Zofja, Hołyskowa Henryka, Stankiewiczówna Zofja, Mierzyńska Janina, Laskowska Katja, Warmus Julja lub Szczęsna Janina), zaginęła ładna nowa parasolka, w czasie zabawy nauczycielskiej w „Domu Turystycznym" Z. N. P. w Zakopanem, która odbyła się w dniu 10 sierpnia rb. z okazji zakończenia kursu. Parasolkę kierownictwo odnalazło i odeśle ją pocztą odwrotnie, gdy właścicielka poda swój adres i prześle w znaczkach pocztowych kwotę 3 zł. na koszta przesyłki pod adresem: Kierownictwo Kursu Pedagogiki Praktycznej w Zakopanem, skrz. poczt. 125.

WALNE ZEBRANIE W POZNANIU.

Zarząd Oddziału Grodzkiego Z. N. P. w Poznaniu zawiadamia, że **w dniu 20-go października 1935 r. o godz. 10-ej odbędzie się w auli Szkoły Dokształcająco-Zawodowej, ul. Działyńskich nr. 4**
SPRAWOZDAWCZE ZEBRANIE CZŁONKÓW ODDZ. GRODZKIEGO Z. N. P.
z następującym porządkiem obrad:

1. Referat kol. Naramowskiej n. t.: „Położenie szkoły i nauczyciela na terenie Oddziału Grodzkiego".
2. Referat kol. Cichego n. t.: „Praca społeczna członków Oddziału Grodzkiego i stosunek władz szkolnych i organizacyj społecznych do pracy społecznej nauczycieli".
3. Referat kol. Galanta n. t.: „Zadania organizacyjne Związku w chwili obecnej na tle nowego statutu Związku".
4. Sprawozdanie z działalności:
   a) Komisji Kontrolującej Oddziału Grodzkiego,
   b) Zarządu Oddziału Grodzkiego.
5. Dyskusja nad sprawozdaniem.
6. Wybory: a) prezesa Oddziału, b) członków Oddziału, c) Komisji Kontrolującej, d) superarbitra Sądu Koleżeńskiego i jego zastępcy, e) wybór delegata na zjazd delegatów, f) wybór przewodniczącego Sądu Organizacyjnego i jego zastępcy.

W razie braku wymaganego w myśl § 153 Statutu kompletu o oznaczonej godzinie, odbędzie się godzinę później z tym samym porządkiem obrad następne zebranie, które bez względu na ilość obecnych członków zdolne będzie powziąć wszelkie uchwały.

REGULAMIN
korzystania z pokojów gościnnych Z. N. P. w Poznaniu.

1. Pokoje gościnne zostały zorganizowane przez Zarząd Okręgu Z. N. P. celem udogodnienia pobytu przybywającym do Poznania Koleżankom i Kolegom. Z pobytu w pokojach gościnnych korzystać mogą tylko członkowie Związku Nauczycielstwa Polskiego, a w miarę wolnych miejsc także członkowie ich rodzin.

2. Opłata za jedno łóżko z bielizną pościelową wynosi za jedną noc 1,50 zł; za każdą następną 1,— zł.
3. Pragnący korzystać z gościnnych pokojów, na kilka dni naprzód zawiadamiają pocztówką Zarząd Okręgu Z. N. P. o przyjeździe, podając datę przyjazdu i ilość dni, w których pragną zatrzymać się w pokojach gościnnych. Jeśli wszystkie miejsca w podane dni są zajęte, Zarząd Okręgu niezwłocznie zawiadamia o tem zgłaszających się celem uprzedzenia ich o braku miejsca. W miarę wolnych miejsc korzystać można także bez uprzedniego zgłoszenia się.
4. Do pokojów gościnnych należy przybywać przed godziną 22-gą. Po tej godzinie brama kamienicy jest zamknięta i z powodu braku dzwonka do lokalu Związku, dostanie się do lokalu jest wykluczone. Dzwoniący do innych lokatorów mogą narazić i siebie i Zarząd Okręgu na nieprzyjemności w postaci skarg o zakłócanie spokoju.
5. Przybywający do pokojów gościnnych przedkładają w biurze Związku lub w wypadku gdy biuro jest nieczynne, u pokojowej, legitymację członkowską oraz wpisują się czytelnie do książki ruchu gości, stwierdzając podpisem, że regulamin korzystania z pokojów gościnnych jest im znany. Równocześnie wpłacają za pokwitowaniem całkowitą należność za pobyt w pokojach gościnnych.
6. W pokojach należy zachować ciszę. W szczególności z uwagi na innych, mieszkających w pokojach gościnnych, należy po godzinie 23-ej bezwzględnie zaniechać głośnych rozmów. Również po tej godzinie należy zgasić światło. Wbijanie gwoździ do ścian i drzwi, zanieczyszczanie sal itp. jest wzbronione pod rygorem przeprowadzenia remontu na koszt sprawcy ewentualnego zniszczenia lokalu.
7. Korzystający z pobytu w pokojach gościnnych mogą otrzymać za opłatą 20 gr klucz od bramy, który przy wejściu do lokalu należy niezwłocznie oddać pokojowej. Przybycie jednak do lokalu musi nastąpić przed godziną 24-tą z tem, że za otwarcie drzwi po godzinie 23-ej należy pokojowej uiścić dobrowolne wynagrodzenie.

   Wstęp do lokalu między godziną 24-tą a 7-mą rano jest bezwarunkowo niedopuszczalny.
8. Za osobną opłatą, na zamówienie, można u pokojowej otrzymać herbatę, mleko i bułki. Opłatę po cenie kosztów własnych reguluje się bezpośrednio u pokojowej.
9. W niedzielę i święta między godziną 13-tą a godz. 20-tą tak lokal Związku jak również i pokoje gościnne są zamknięte.
10. Ze względu na porządek organizacyjny uprasza się o ścisłe przestrzeganie niniejszego regulaminu. Niestosujący się do tego regulaminu, mogą być przez Zarząd Okręgu pozbawieni prawa korzystania z pokojów gościnnych.

(—) **Józef Kania**, sekretarz (—) **M. Kopeć**, prezes

Z ŻYCIA ODDZIAŁÓW I OGNISK.

L e s z n o. Sprawozdawcze zebranie Ogniska leszczyńskiego odbyło się dnia 15. 9. br. przy licznym udziale członków. Podczas zagajenia uczczono pamięć tragicznie zmarłej śp. koleżanki Heleny z Olejarskich Szymańskiej. Zarząd Ogniska złożył obszernesprawozdanie z działalności organizacyjnej, poczem na wniosek komisji rewizyjnej udzielono zarządowi absolutorjum. — Zgodnie z postanowieniami statutu Związku przeprowadzono wybory tajne. W ich wyniku zostali wybrani: kol. Michał Mścisz prezesem Ogniska, kol. Nowakowski przewodniczącym wydziału organizacyjnego, kol. Ziętek przew. wydziału pedagogicznego, kol. Rychlewski przew. wydziału pracy społecznej, koleż. Nowakowska przew. wydz. finansowego, kol. Łodziński superarbitrem a Dr. Mikiewicz zastępcą superarbitra sądu koleżeńskiego. Ponadto wybrano zastępców w Zarządzie i komisję kontrolującą.

Ze spraw natury ogólnej uchwalono jednogłośnie:

1. Rezolucję protestacyjną w sprawie ucisku Polaków na Śląsku Karwińskim.
2. Adres do kol. Stanisława Mroza z gratulacją z powodu obdarzenia go mandatem posła na Sejm Rzeczypospolitej z miasta Poznania.
3. Dwie rezolucje w sprawie zainicjowania przez Zarząd Główny Z. N. P. wytężonej obrony interesów zawodowych stanu nauczycielskiego, wszystkich rzesz urzędniczych i całego świata pracy w Państwie.

KRONIKA BIEŻĄCA

OWOCNA DZIAŁALNOŚĆ POZNAŃSKIEGO KOMITETU OKRĘGOWEGO TOWARZYSTWA POPIERANIA BUDOWY PUBLICZNYCH SZKÓŁ POWSZECNYCH.

Poznański Zarząd Komitetu Okręgowego Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych udzielił w roku bieżącym pomocy finansowej na budowę publicznych szkół powszechnych w 12 miejscowościach na terenie województw poznańskiego i pomorskiego. Pomoc finansową otrzymały w formie bezprocentowych pożyczek i bezzwrotnych zasiłków:

1. miasto Więcbork, powiat Sępolno, 15.000 zł pożyczki i 15.000 zł zasiłku, razem 30.000 zł, na budowę 7-klasowej szkoły powszechnej,
2. miasto Książ, powiat Śrem, 25.000 zł pożyczki i 25.000 zł zasiłku razem 50.000 zł na budowę 7-klasowej publicznej szkoły,
3. miasto Poznań 75.000 zł pożyczki na budowę publicznej szkoły powszechnej przy ulicy Bosej,
4. miasto Gdynia 30.000 zł pożyczki na budowę 7-klasowej publicznej szkoły powszechnej,
5. gromada Gutowo, powiat Lubawa, 8.000 zł pożyczki i 2.000 zł zasiłku na budowę 1-klasowej szkoły,
6. gromada Nowawieś, Antoninek, powiat Poznań, 15.000 pożyczki na budowę 4-klasowej szkoły,
7. gromada Maciejów, powiat Krotoszyn, 10.000 zł pożyczki i 5.000 zł zasiłku na budowę 1-klasowej szkoły, razem 15.000 zł,
8. gromada Starzyno, powiat morski, 20.000 zł pożyczki na budowę 4-klasowej szkoły,
9. gromada Gotelp, powiat Chojnice, 3.000 zł pożyczki i 2.000 zł zasiłku na rozbudowę szkoły,
10. gromada Mieszków, powiat Jarocin, 10.000 zł zasiłku na budowę 5-klasowej szkoły,
11. gromada Czerwonak, powiat Poznań, 2.500 zł zasiłku na wykończenie 4-klasowej szkoły,
12. gromada Bliżyce, powiat Wągrówiec, 2.500 zł pożyczki na wykończenie 2-klasowej szkoły.

Ogółem wypłacił Poznański Komitet Okręgowy Towarzystwa Popierania Budowy Publ. Szk. Powsz. w bieżącym roku sumę 265.000 zł na budowę szkół, z czego 203.500 zł tytułem bezprocentowych pożyczek, a 61.500 zł tytułem bezzwrotnych zasiłków. Na województwo poznańskie przypada kwota 170.000 zł, na województwo pomorskie kwota 95.000 złotych.

WYBORY DO SEJMU I SENATU.

W czasie ostatnich wyborów do Sejmu został wybrany posłem z m. Poznania kol. St. Mróz, b. długoletni sekretarz Zarządu Okręgo-

wego i członek Zarządu Głównego Z. N. P., przywódca ruchu robotniczego na terenie naszego województwa.

Kol. Wydra z Nowego Tomyśla, aczkolwiek otrzymał przeszło 20 000 głosów, mandatu nie uzyskał. Ilość oddanych na niego głosów świadczy jednak najlepiej o zaufaniu społeczeństwa do jego osoby.

Do Senatu został wybrany b. Kurator p. Bernard Chrzanowski. Zastępcami senatorów zostali wybrani w Toruniu p. inspektor Seib, a w Poznaniu kol. Skrzetuski z pow. leszczyńskiego.

PRASA A SZKOLNICTWO.

Jak zwykle na początku roku szkolnego ukazują się w prasie artykuły omawiające sprawy szkolnictwa i nauczycielstwa. W tym roku z pośród czasopism wychodzących na terenie naszego Okręgu najwięcej miejsca zagadnieniom szkolnym poświęcił **„Nowy Kurjer“**, wychodzący w Poznaniu. Dziennik ten, będący w naszem województwie organem świata pracy, wprowadził na swoich łamach specjalny dział p. t. „Sprawy Szkolne“, poświęcone bolączkom i potrzebom szkolnictwa i nauczycielstwa. Całostronicowy ten dodatek ukazuje się raz w tygodniu, obecnie w każdą środę. Dotychczas ukazało się w tym dodatku szereg artykułów zasadniczych, informujących społeczeństwo o przejawach życia szkolnego, oraz kilkadziesiąt mniejszych wzmianek. Ze względu na to sympatyczne i życzliwe dla szkoły i nauczycielstwa nastawienie redakcji „Nowego Kurjera“ zachęcamy Koleżanki i Kolegów do zaabonowania tego dziennika i współpracy z nim przez nadsyłanie artykułów i wiadomości z terenu.

Na terenie Pomorza dziennikiem informującym społeczeństwo o szkole, życzliwie odnoszącym się do nauczycielstwa, jest **„Dzień Pomorski“**. Z tego względu Koledzy z Pomorza powinni popierać ten dziennik i współpracować z nim w sprawach dotyczących kultury, szkoły i nauczycielstwa.

ZMIERZCH BIUROKRACJI W SZKOLNICTWIE.

Jak doniosła półurzędowa agencja „Iskra“, Pan Minister W. R. i O. P. wydał w tych dniach zarządzenie ograniczające do minimum biurowość szkolną, ilość kursów i konferencyj urzędowych, modę ankietowania itp. plagi szkolnictwa, które w ostatnich czasach rozpowszechniły się wprost katastrofalnie. O takie zarządzenie poskramiające harce różnych biurokratów, wykazujących się papierową robotą i często dzięki tej papierowej robocie i różnym w tej dziedzinie wymysłom awansujących, wołaliśmy już dawno. Przyjmujemy więc to zarządzenie z radością, ale zarazem prosimy nadal o roztoczenie czujności, aby zarządzenie to nie stało się fikcją.

Mamy nadzieję, że po tej likwidacji papierowej roboty w szkolnictwie przyjdzie wkrótce czas i na likwidację pokutującego także i u nas systemu poleskiego. Oby jak najprędzej.

ŚWIĘTO WYCH. FIZ. MŁODZIEŻY W POZNANIU.

W dniu 29 września odbyło się w Poznaniu święto wychowania fizycznego młodzieży szkolnej. Na stadjonie miejskim zgromadziła się młodzież wszystkich szkół m. Poznania, a dobrane zespoły wykonały w obecności przedstawicieli władz i społeczeństwa szereg pięknych świczeń pokazowych. Całość programu opracowana i starannie przygotowana przez kol. E. Eisbrennera wypadła imponująco.

WYCIECZKA NAUCZYCIELI NIEMIECKICH.

W ostatnich dniach września bawiła w Poznaniu wycieczka nauczycieli niemieckich z Celichowej. Wycieczka ta, przyjmowana przez Związek Nauczycieli Niemieckich w Polsce, zwiedziła zabytki Poznania i kilka szkół oraz wzięła udział w specjalnie na jej przyjęcie zorganizowanej wieczornicy.

Wycieczce towarzyszyło oraz w wieczornicy wzięło również udział kilku członków naszej organizacji. Na wieczornicy imieniem Oddziału Grodzkiego Z. N. P. wygłosił odpowiednie przemówienie kol. W. Galant.

OSTRZEŻENIE.

W ostatnim czasie szereg różnych wydrwigroszów rozpoczęło działać wśród nauczycielstwa. Niektórzy podają się za zredukowanych nauczycieli i powołując się na swoją znajomość z działaczami związkowymi, zaciągają pożyczki, których nie zamierzają nigdy oddać. Liczą przytem na dobroć serca i łatwowierność nauczycielstwa. Ponieważ stwierdziliśmy w kilku wypadkach ordynarne oszustwo, ostrzegamy Koleżanki i Kolegów przed owymi wydrwigroszami. Należy ich z miejsca legitymować i w wypadkach podejrzanych oddawać w ręce policji.

Ś. p. Celestyn Krezymon

nauczyciel 1-klasowej szkoły powszechnej w Tarczynach pow. Działdowo, członek Ogniska Z. N. P. w Lidzbarku zmarł 12 lipca br. w szpitalu miejskim w Toruniu. Odszedł w zaświaty w 24 roku życia jako jeden z cichych bohaterów naszej pracy, pozostawiając w głębokim smutku rodziców, których był podporą.

Cześć Jego pamięci!

Ś. p. prof. Juljan Walawski

członek Ogniska Z. N. P. w Starogardzie, zmarł nagle w dniu 3 sierpnia br. Urodzony 2 stycznia 1886 r. w Milówce, w pow. żywieckim, ukończył gimnazjum w Tarnowie, a studja wyższe odbywał na Uniwersytecie Jagiellońskim. Służbę nauczycielską rozpoczął w roku szk. 1912/13

Dnia 1. X. 1914 r. wstąpił do Legjonów i służbę wojskową pełnił do 16. I. 1923 r., przeniesiony jako porucznik do rezerwy.

Służbę nauczycielską pełnił dalej w państw gimnazjum w Krotoszynie, Tczewie, a ostatnio od 2 lat w Starogardzie.

Jako nauczyciel, kolega, przez Swe wysokie zalety charakteru, serdeczny stosunek do młodzieży i kolegów, zjednał sobie serca wszystkich.

Cześć Jego pamięci!

Ś. p. Helena z Olejarskich Szymańska

zmarła w dniu 15 lipca, w 15 roku służby nauczycielskiej. Była członkiem Ogniska Z. N. P. w Lesznie.

Cześć Jej pamięci!

Ś. p. Józef Jaracz

kierownik szkoły w Skalmierzycach Nowych, członek i jeden z założycieli oraz b. przewodniczący tamtejszego Ogniska Z. N. P. zmarł śmiercią tragiczną w ostatnich dniach sierpnia br.

Cześć Jego pamięci!

Ś. p. Leon Bąk

zmarł śmiercią tragiczną w ostatnich dniach sierpnia br. Śp. Zmarły był słuchaczem Związkowego W. K. N. Wych. Fiz. i gorliwym członkiem Związku.

Cześć Jego pamięci!

NOWOŚCI WYDAWNICZE.

Prof. H. Ułaszyn: „Państwo a kościół w walce o szkołę“. Jest to odczyt wygłoszony na tegorocznem Zgromadzeniu Okręgowem w Lublinie, poprzedzony wstępem autora i przedmową. Cena księgarska została ustalona zł 1,20. Zamówienia prosimy skierować pod adresem: Lublin, ul. Wieniawska 8 m. 5. Zarząd Okręgu ZNP.

Henryk Przybylski: Wacław z Szamotuł, nadworny kompozytor króla Zygmunta Augusta. Praca monograficzno - regjonalna, oparta na źródłach, będąca przykładem i zachętą dla tego rodzaju prac. Opracowana przez jednego z członków Z. N. P. Skład główny w Księgarni św. Wojciecha.

Wiadomości z historji regjonalnej obwodu szkolnego Nowotomyskiego. Część I. Zbąszyń i jego okolica. Praca zbiorowa nauczycielstwa pod redakcją Stefana Rewersa, przewodn. Wydziału Pedagog. Z. N. P. Godna naśladowania praca. Do nabycia w drukarni kresowej w Nowym Tomyślu.

Psychometrja — kwartalnik poświęcony zagadnieniom psychologji stosowanej, wychodzący pod redakcją dr. Jana Schwarza. Nr. 4 przynosi ciekawe artykuły a mianowicie: Dr. Schwarz Jan — Nauczyciel w świetle badań psychologicznych, Kowalski Wład. — O pracy niecierpliwej, Frycz Stefan — Zarys podstaw psychochorezjologji, Jordan Zbigniew — Próba analizy teorji zadań psychologicznych. Dyskusja i komunikaty. — Cena pojedyńczego zeszytu zł 2,50. — Redakcja: Poznań, Wały Zygmunta Starego 9.

Dr. Jan Schwarz: Karta indywidualności. Nowe opracowanie w formie książeczki, zawierające wszystkie rubryki, potrzebne do zapisywania obserwacyj indywidualności ucznia. Wydanie trzecie poprawione. Poznań, Wały Zygmunta Starego 9.

A. Klar: Oglądanie obrazów i omawianie ich treści w szkole powszechnej (ze szczególnem uwzględnieniem klasy I.). Książnica - Atlas, Lwów—Warszawa, 1935. Str. 28. Cena zł 0,40.

St. Irzyk: Dzienny rozkład materjału naukowego dla III klasy miejskich i wiejskich szkół powszechnych. Str. 96. Cena zł 2,40. Nakład Książnica - Atlas. Lwów, Warszawa.

St. Irzyk: Dzienny rozkładz materjału naukowego dla VI klasy miejskich i wiejskich szkół powszechnych. Str. 112. Cena zł 2,80. Nakład Książnica-Atlas. Lwów, Warszawa.

WYDAWCA W IMIENIU POZNAŃSKIEGO OKRĘGU ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO I ZA REDAKCJĘ ODPOWIEDZIALNY: MICHAŁ KOPEĆ.

RĘKOPISÓW REDAKCJA NIE ZWRACA.